

Aleksy Gilewicz, *Jan Smółka 3 IX 1882 – 11 XII 1946*, „Rocznik Przemyski” 1958, t. 9, z. 1, s. 230-236

Jan Smółka

Jan Smółka urodził się 30 września 1882 r. w Świńniarsku pod Nowym Sączem w chłopskiej rodzinie, jako syn Błażeja i Karoliny ze Skoczniów. Wiejskie pochodzenie wycisnęło silne piętno nie tylko na jego rozwoju umysłowym, ale i na jego stosunku do pracy. Jako zdolne dziecko wiejskie uczęszczał w Nowym Sączu do ośmioletniego gimnazjum, a później, wzorem wielu rówieśników, synów chłopskich, owych czasów, poszedł modną wówczas drogą w „świat”, na studia uniwersyteckie do Krakowa, aby tu zdobyć wiedzę, która umożliwić mu miała zdobycie stanowiska urzędnika-nauczyciela.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1906–1910 studiował historię oraz geografę, słuchając wykładów historycznych prof. Krzyżanowskiego, Ulanowskiego, Kutrzeby, Sobieskiego, a także młodszych pracowników, np. prof. Bujaka i in.

Wydarzenia historyczne z 1915 r. w Rosji i ich echa na ziemiach polskich odbiły się silnie na poglądach i zainteresowaniach naukowych Jana Smółki. Widowym tego wyrazem był nie tylko żywy udział w pracy społeczno-kulturalnej (Strzelec, Sokół, Harcerstwo) na terenie m. Przemysła, ale też i zainteresowanie naukowe. Jego praca kandydacka poświęcona była „Powstaniu Wielkopolski przeciw Szwedom w l. 1655-1657”. Już sformułowanie tytułu mówi wiele; poza tym ujęcie tematu i zajęcie się chłopskim wystąpieniem przeciw Szwedom pod wodzą Legockiego świadczy o nowym spojrzeniu na historię pod wpływem współczesnych wydarzeń.

Po ukończeniu studiów i zdaniu egzaminu na nauczyciela historii w szkołach średnich, zgodnie z tokiem kariery stosowanym na terenie dawnej Galicji, w 1910/1911 Jan Smółka objął w Przemyślu w II Państwowym Gimnazjum na Zasaniu stanowisko zastępcy nauczyciela historii i geografii. Równocześnie pełnił funkcje prefekta internatu gimnazjalnego oraz kierownika gabinetu pomocy naukowych, a nadto opiekuna harcerstwa oraz zajęć wojskowych (strzelanie). Jako nauczyciel i wychowawca dbał o wszechstronne patriotyczne wychowanie młodzieży i często organizował wycieczki dla młodzieży do miejsc historycznych m.in. w 1913 r. do Lwowa na wystawę pamiątek z 1863 r. W r. 1914 po wybuchu pierwszej wojny światowej został dyr. Jan Smółka powołany do służby wojskowej w armii austriackiej, w której jako oficer walczył na frontach: wschodnim (Wołyń), a później albańskim i włoskim, do końca 1918 r. Wiernym współtowarzyszem J. Smółki w całej kampanii wojennej był Adam Leśniak, późniejszy zasłużony pracownik Muzeum i Archiwum Towarzystwa Przyjaciół nauk w Przemyślu, który zmarł w 1943 r. w czasie, kiedy to ofiarnie opiekował się zbiorami TPN w czasie okupacji hitlerowskiej.

Po trudach i tułaczce pierwszej wojny światowej dyr. Smółka wrócił w 1919 r. na swoją pierwszą posadę nauczycielską do II Gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego na Zasaniu i tu w polskiej już szkole pracował bez przerwy do 1939 r. jako profesor, a następnie jako dyrektor.

Druga wojna światowa znowu zmusiła Smółkę do tułaczki i do ukrywania się przed hitlerowcami w rodzinnych stronach.

Po wyzwoleniu Przemyśla przez wojska radzieckie, front bojowy w okolicy Jasła i Dębicy utrudniał dyr. Smolce przez długi czas powrót z okolic Sącza do Przemyśla.

Wrócił tu dopiero w r. 1945 i zgłosił się do pracy w charakterze kierownika archiwum miejskiego.

Trudy wojenne i choroba nie pozwoliły mu w pełni oddać się na nowo pracy naukowo-archiwalnej, gdyż zmarł 21 XII 1946 r.

W okresie przybycia dyr. Smółki do Przemyśla, przed wojną światową, miasto jako ośrodek liczący 46 tysięcy mieszkańców (bez wojska) pulsowało żywym tętnem życia kulturalnego i oświatowego.

Działy tu liczne polskie towarzystwa (Fredreum, Towarzystwo Muzyczne, Sokół, TSL) w liczbie około 50, kierowane przez Zjednoczenie Polskich Towarzystw, a niezależnie od nich istniały towarzystwa ukraińskie, żydowskie. Wystarczy podać, że w Przemyślu wydawano wtedy około 10 dzienników (tygodników i czasopism) trzy polskie dzienniki, dwa żydowskie, jeden ukraiński i niemiecki, nadto kronikę diecezji przemyskiej i inne pisma periodyczne.

Bardzo często odbywały się tu występy teatru lwowskiego czy innych, koncerty wielkich śpiewaków i artystów, odbywały się wykłady uniwersyteckie (Uniwersytet Powszechny), dyskusje, manifestacje i różne obchody czy zjazdy o charakterze ogólnopolskim. W życiu kulturalnym miasta zaszczytną rolę odgrywali profesorowie miejscowych szkół średnich (7 szkół), a z nich wymienić należy m.in. dyr. Golińskiego, Barączka, Kazimierza Górskiego (do 1911 r. opiekuna archiwum miejskiego), F. Przyjemskiego,

dra T. Troskoleńskiego (od 1911 r. opiekuna archiwum) Garlickiego, Hrabyka, Kleczeńskiego, inż. K. Osińskiego, nie wspominając o profesorach Seminarium rzymskokatolickiego i greckokatolickiego (ks. Tomaka, Łękawski, Sarna, Kwolek, Momidłowski, Trzeciak, itp.).

Grono tych osób doprowadziło do założenia w r. 1909 w Przemyśle Towarzystwa Przyjaciół Nauk jako ważnego ośrodka naukowego.

Prof. Smółka zaraz po przybyciu do miasta Przemyśla, jako młody badacz historii, został wciągnięty do pracy w TPN. Jego też praca naukowa stała się podstawą działalności wydawniczej TPN. J. Smółki *Powstanie Wielkopolski przeciw Szwedom w l. 1655–1657* było pracą naukową, która wypełniła głównie ramy pierwszego „Rocznika TPN” za lata 1909–1911. Naukowa ta praca J. Smółki była monografią, stojącą na wysokim poziomie opracowania naukowego. Pod względem metodycznym była ona skonstruowana bez zarzutu i wyzyskiwała sumiennie dostępny mu materiał źródłowy, drukowany i rękopiśmienny. Do dnia dzisiejszego nie straciła swej wartości naukowej, jednakże ze względu na trudność jej znalezienia (wyczerpanie nakładu) obecnie nie jest znana młodszymi historykom.

Po powrocie z wojny do Przemyśla J. Smółka w latach 1911–1921 brał bardzo żywy udział w budowie polskiej szkoły.

Z młodzieńczym zapałem i szczególną pasją pracował J. Smółka w harcerstwie, gdzie pełnił funkcje komendanta hufca (chorągwi). W tym czasie pod redakcją J. Smółki Związek Harcerstwa wydawał w Przemyśle poczytne pismo harcerskie „Ku świ-

tom”, w którym redaktor publikował wiele swoich artykułów. J. Smółka wówczas pełnił funkcję komendanta harcerstwa. W czasie pracy społecznej w harcerstwie J. Smółka napisał dla młodzieży sztukę sceniczną „Czuj duch”, grywaną przez zespoły harcerskie. Zamiłowanie do teatru i sztuki dramatycznej później kontynuował J. Smółka we Fredreum przez długie lata, piastując tam różne stanowiska w zarządzie aż do stanowiska prezesa łącznie.

Zamieszczał też w prasie lokalnej „Ziemia Przemyska” (tygodnik) recenzje ze sztuk grywanych w Przemysłu przez Fredreum lub przez inne zespoły, a podpisywał je inicjałami M.S.

Najwięcej czasu poza pracą zawodową, pedagogiczno-wychowawczą, poświęcał dyr. Smółka Towarzystwu Przyjaciół Nauk oraz ściśle z tym połączonej pracy naukowej. W 1920 r. wspólnie z inż. Osińskim objął Smółka dyrekcję TPN i przystąpił do wznowienia pracy naukowo-wydawniczej. Jako najważniejsze zadanie wysunęli ratowanie, gromadzenie i porządkowanie źródeł historycznych odnoszących się do miasta Przemysła oraz do ziemi przemyskiej. Wychodzili z założenia, że po uporządkowaniu tych źródeł będzie dopiero można podjąć konstrukcyjne prace badawcze. Przemysł w owym czasie posiadał dziewięć instytucji, które miały własne zbiory archiwalne. Były to: archiwum 1) miejskie; 2) TPN; 3) biskupstwa obrządku łacińskiego; 4) Kapituły rzymskokatolickiej; 5) biskupstwa greckokatolickiego; 6) kapituły obrządku greckokatolickiego; 7) oo. Reformatów; 8) oo. Franciszkanów; 9) pp. Benedyktynów. Te skarby archiwalne na ogół nie były ani uporządkowane, ani skatalogowane, a w związku z tym nie

mogły być wyzyskane w badaniach historycznych. Dyr. Smółka miał myśl, aby uporządkować te zbiory i sporządzić katalogi, które TPN wyda drukiem. Przystąpiono do pracy i wydano katalogi czterech pierwszych archiwów. Natomiast katalogi archiwów 5-9 nie zostały dotąd opublikowane, a same zbiory w okresie wojny 1939–1945 uległy rozproszeniu, a nawet zniszczeniu. Realizując inicjatywę TPN w sprawie ratowania i porządkowania źródeł historycznych po objęciu w październiku 1920 r. Archiwum Miejskiego z rąk prof. Polaczkówny, dyr. Smółka poświęcił się intensywnie pracy nad uporządkowaniem tego zasobu archiwalnego. Wprawdzie już w latach 1874–1877 Mieczysław Błażowski uporządkował starożytne archiwum miejskie w Przemyślu i sporządził pierwszy jego obszerny, bo 906 stronicowy katalog, jednak rękopis ten ze względu na objętość, a zwłaszcza na brak funduszu nie mógł być opublikowany. Ponadto w czasie kierowania archiwum przez następców M. Błażowskiego, prof. K. Górskiego (do 1911), dra T. Troskołańskiego (od 1911) oraz prof. Polaczkówny, która od 1917 r. do października 1921 sprawowała opiekę z ramienia TPN, w zbiorach nastąpiły pewne zmiany i katalog Błażowskiego częściowo się zdeaktualizował. Dyr. Smółka podjął się więc uzupełnienia pracy Błażowskiego. Przystąpił tedy do opracowania systematycznego katalogu, który w sposób zwięzły i naukowy informowałby o tych cennych źródłach miejskich. Szybko, bo w trzy miesiące po przejęciu archiwum wydał *Katalog starożytnego Archiwum Miejskiego TPN w Przemyślu*, uważając tę pracę za wstęp i początek szeroko zaplanowanego wydawnictwa. Katalog ten został opublikowany jako rozprawa w tomie trzecim „Rocznika TPN” oraz w odbitce,

a uwzględniał tylko dyplomy pergaminowe. Informował szczegółowo o 116 dyplomach z lat 1356–1834 znajdujących się w starożytnym archiwum miejskim oraz 22 przywilejach (1448–1793), będących w posiadaniu TPN, dając krótki opis zewnętrzny oraz zwięzłą ich treść, sformułowaną w języku polskim. Katalog poprzedził wstęp, który informował o dziejach starożytnego archiwum, a zwłaszcza o notariuszach, którzy w XVI i XVII w. sporządzali inwentarze i kopiariusze przywilejów miejskich. Dane te konfrontował Smółka z zachowanym do XX w. stanem dokumentów. Szczególnie poważne straty stwierdził w aktach cechowych, które intensywnie zaczął gromadzić odbierając je z rąk mało dbałych o ich stan cechmistrzów.

Wydanie takiego katalogu, a zwłaszcza trzeciego tomu „Rocznika TPN” było dużym osiągnięciem naukowym miasta Przemyśla, podobnie jak późniejsze regularne wydawanie w następnych latach do 1926 r. czterech dalszych roczników.

Kontynuowanie wydawnictwa było w głównej mierze zasługą niestrudzonego dyr. Smółki jako redaktora „Roczników”, który mając przy boku swoim całkowicie oddanego Towarzystwu jego założyciela i twórcę, „ofiarnika” inż. Osińskiego – potrafił zdobyć się na takie naukowe wydawnictwo, na jakie nie mogły się w owym czasie zdobyć większe niż Przemyśl ośrodki miejskie, nawet uniwersyteckie. Po tej wstępnej i stosunkowo łatwej, bo przygotowanej częściowo przez poprzednika, pracy nad katalogiem, przystąpił do trudniejszej już pracy uporządkowania rękopisów i innych ksiąg oraz źródeł. Planował, że pracę tę wykona w ciągu lat trzech, a zużył na nią lat sześć. Poświęcał tej pracy codziennie kilka godzin, a w cza-

się wakacji całe dni, pracując w niezwykle ciężkich warunkach lokalowych (lokal w piwnicy, prawie ciemny, słabo oświetlony), które odbiły się nawet na jego zdrowiu (osłabienie wzroku). Praca ta polegała na oprawieniu i konserwowaniu zniszczonych i zagrożonych wilgocią dokumentów oraz na nowym ugrupowaniu rzeczowym całego materiału rękopiśmiennego.

Ostatecznie w sierpniu 1927 r. za prezydentury Kostrzewskiego wydał drukiem J. Smółka *Katalog aktów dawnych miasta Przemyśla* nakładem Gminy miasta Przemyśla.

W 1923 r. w czasie porządkowanie archiwum miejskiego opublikował Smółka w czwartym tomie „Rocznika TPN” interesującą rozprawę *O herbie miasta Przemyśla*. Omówił w niej nie tylko najstarszy herb miasta, ale także zajął się wczesnymi dziejami miasta, przy tym stwierdził na podstawie wnikliwej analizy znanych mu źródeł, że Przemyśl już przed Władysławem Jagiełłą posiadał prawo magdeburskie i ustrój samorządowy. Prawdopodobnie otrzymał te prawa wraz z uposażeniem za Kazimierza Wielkiego. Dyr. Smółka ustalił też, prostując poglądy Hausera i inż. Osińskiego, że Przemyśl jako herb miał czarnego niedźwiedzia kroczącego w lewą stronę z krzyżem tuż nad głową oraz charakterystyczną tarczę z ornamentem kwiatowym u góry i ze zwisającymi wolutami po bokach kartusza. Praca ta metodycznie bez zarzutu, interesująco napisana, była wartościowym przyczynkiem do historii początków miasta. Później znaleziony materiał źródłowy cofnął w XIII w. czas nadania miastu prawa magdeburskiego.

Powodowany troską o ratowanie źródeł historycznych zaopiekował się także dyr. Smółka archiwum miejskim w Jarosławiu i w r. 1928 opracował i wydał nakładem tegoż miasta *Katalog Archiwum akt dawnych m. Jarosławia*. Praca J. Smółki pobudziła wielu historyków do źródłowych badań przeszłości tego miasta.

Po uporządkowaniu materiałów archiwum w Przemyślu dyr. J. Smółka przystąpił do systematycznego wydawania ważniejszych z nich w wydawnictwie źródłowym finansowanym przez gminę miasta Przemyśla jako *Pomniki dziejowe Przemyśla (Monumenta Premisliae Historica)*. Wydawca uznał, że spośród zachowanych źródeł na wydanie zasługują księgi sądowe zachowane prawie w całości z okresu lat 1402-1768, które dają cenny i wszechstronny materiał informujący o życiu mieszczan w dawnych czasach.

W 1936 r. wydał dyr. Smółka tom drugi tego opracowania, zawierający *Księgi ławnicze z lat 1445-1452*, a później tom pierwszy zawierający dane z lat 1402-1445. Źródła powyższe opracował dyr. Smółka wspólnie z dr Zofią Tymińską. Wydawnictwo to ze względów oszczędnościowych nie zostało opracowane zgodnie z praktyką stosowaną przy naukowym wydawaniu źródeł średniowiecznych. Również porządkując rzekomy chaos w układzie zapisek w pierwszej księdze, wytworzony zdaniem wydawców przez notariuszy i ich niedbałe przepisywanie z makularzy, nie uniknęli autorzy nowych błędów.

Dyr. Smółka przygotował wspólnie z mgr Łąbedziówną do druku dalsze księgi ławnicze, jednak II wojna światowa przeszkodziła realizacji tych za-

mierzeń, a gotowy rękopis częściowo zaginął, podobnie jak gotowy do druku *Przewodnik po Przemysłu* i inne materiały rękopiśmienne. J. Smółka jako dyrektor TPN w Przemysłu rozwijał szeroką działalność organizacyjno-naukową. Prócz wydawnictwa „Roczników” i „Pomników”, Towarzystwo w czasie sprawowania przez niego kierownictwa, opublikowało lub firmowało prace Kazimierza Arłamowskiego *Zapatorywania i dążenia gospodarcze szlachty czerwonoruskiej*, Lwów 1927; Waleriana Kramarza *Ludność Przemysłu w latach 1521–1921*, Przemysłu 1930, Kazimierza Arłamowskiego *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysłu 1931.

Jan Smółka był indywidualnością miasta Przemysłu i TPN wyjątkową, z którą wiązać należy całą działalność wydawniczą i prawie wszystkie prace historyczne o Przemysłu, wydane w latach 1920–1939. Wprawdzie nie potrafił dyr. Smółka wciągnąć do tej pracy w Towarzystwie pewnego większego kolektywu, ale jego indywidualne zasługi i praca są bardzo poważne. Mimo że dorobek naukowy J. Smółki stosunkowo był niewielki, dla historii miasta Przemysłu spuścizna jego ma nieprzemijającą wartość, z której będą korzystać wszyscy interesujący się przeszłością tego starożytnego ośrodka miejskiego. Zarówno w życiu codziennym, jak w pracy szkolnej odznaczał się Smółka prostym i bezpośrednim stosunkiem. Liberał z ducha i przekonań był w stosunku do innych tolerancyjny i wyrozumiały. Jako nauczyciel miał głęboką wiedzę. Wykład jego był wprawdzie suchy pełen faktów, ale logicznie i prosto zbudowany. Choć może nie porywał pięknym słowem, malowniczością obrazów, choć nie działał sugestywnie,

jednak w sposób jasny i dobitny wyjaśniał przeszłość i uczył umiejętności doszukiwania się w faktach prawidłowości historycznej oraz zależności wydarzeń. Uczył trzeźwego patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny. Jako człowieka cechowała J. Smółkę nadzwyczajna obowiązkowość i prawość charakteru. Ostry, ale sprawiedliwy, czasem zgorzkniały, choć uśmiechnięty, umiał oceniać należycie wszelką pracę. Był wielbicielem pracy, którą uważał za podstawę, a także wynik wszelkiego postępu. W niej widział jedyny tytuł do zasług i wedle niej starał się oceniać swoich wychowanków i współpracowników. Wymagał wiele od siebie, a także od drugich, stąd też czasem wynikały pewne nieporozumienia. Skromny i cichy unikał pochlebstw i przesady. Był prostolinijny w postępowaniu, a także dążył do bezstronności i obiektywizmu. Na ogół budził szacunek i zaufanie, choć nie zawsze postępowanie jego było należycie przez otoczenie ocenione i rozumiane. Wśród uczniów pozostawił wspomnienie wymagającego nauczyciela i troskliwego opiekuna, wśród pracowników oświatowo-kulturalnych zasłużonego organizatora, choć nie zawsze systematycznego i kolektywnie działającego, pracowitego badacza naukowego, niezapomnianego archiwisty m. Przemysła.